Rafał Niedźwiadek

ARCHEE – Badania i Nadzory Archeologiczne

Przeszłość i przyszłość placu Litewskiego z perspektywy badań archeologicznych*

Plac Litewski przedstawiany jest jako wizytówka Lublina oraz miejsce rekreacji i wypoczynku, a także punkt spotkań. Jest reprezentacyjnym skwerem, gdzie odbywają się ważne uroczystości o randze państwowej, a nawet międzynarodowej. W oczach wielu, jeśli nie większości osób, pełnione dziś funkcje placu wydają się tożsame z minionymi. Część ludzi zainteresowanych historią widzi w tym zakątku Lublina miejsce dawnego obozowiska Litwinów przybyłych na sejm w 1569 roku. Tymczasem po raz pierwszy oficjalna nazwa placu została zapisana dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym. Najpewniej stało się tak w rezultacie utrwalenia legendy spisanej w 1839 roku przez autora przewodnika po mieście, Seweryna Sierpińskiego, który w tej przestrzeni Lublina chciał widzieć miejsce stacjonowania Litwinów uczestniczących w podpisaniu unii lubelskiej. Ogłoszona drukiem wersja Sierpińskiego nie była zgodna ze współczesnymi mu określeniami. W początku XIX wieku stosowano dwa terminy – targ drzewny lub skład słomy. Były to jednak pojęcia okazjonalne, nieodnotowane na żadnym planie miasta z tego okresu.

Najwcześniej zapisana nazwa związana z obecnym placem Litewskim pojawiła się na początku lat 30. XIX wieku, gdy zimą 1819/1820 roku generał Józef Zajączek, namiestnik Królestwa Polskiego, nakazał zburzenie budynków w zachodniej strefie omawianego obszaru. W efekcie podjętych działań plac został podzielony na dwie części – wschodnią, zdominowaną przez niską zieleń w typie ogrodu, oraz zachodnią, nazywaną placem Musztry, którego przeznaczenie było zgodne z otrzymanym mianem. Przekształcenia zapoczątkowane przez generała Zajączka sprawiły, że plac Litewski otrzymał postać niemal kwadratowego skweru ograniczonego przez pierzeje wypełnione zabudową powstałą w czasach carskiego zaboru.

W świetle przytoczonych faktów przypisywanie współczesnemu placowi Litewskiemu wyłącznie przeznaczenia reprezentacyjnego lub ogrodowego jest nawiązaniem do postaci, w jakiej został ukształtowany w pierwszej połowie XIX wieku. Badania archeologiczne towarzyszące rewitalizacji tej części Lublina dostarczyły jednak materialnych dowodów wskazujących na znacznie bardziej złożone funkcje. W początkach zaboru rosyjskiego zostały one nieodwracalnie przerwane, a następnie zatarte. Tymczasem od średniowiecza na obszarze dzisiejszego placu Litewskiego istniały różne założenia o przeznaczeniu mieszkalnym i gospodarczym. Były wśród nich budowle z cegły i kamienia. Najstarsze obiekty drewniane i drewniano-gliniane tej kategorii datowane są na XV wiek. Z funkcją mieszkalną, a szczególnie gospodarczą połączona była wytwórczość rzemieślnicza. O obecności warsztatów świadczą pozostałości półwytworów i odpadków powstałych w toku obróbki kości, rogu oraz metalu.

W XVII- i XVIII-wiecznej panoramie tej części Lublina dominującą pozycję zajmowały budowle monumentalne – obiekty sakralne i rezydencjonalne. Przy kościołach Bonifratrów i Kapucynów ufundowano cmentarze. Na temat nekropolii bonifraterskiej i pochowanych tam osób szczególnie wiele informacji dostarczyły prace wykopaliskowe, których wyniki uzupełniono o analizy antropologiczne. Zweryfikowano także rzut soboru pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego. Badania archeologiczne dostarczyły dodatkowo niezbitych dowodów na przebieg oraz parametry III linii szańców miejskich. Zakres badań otworzył szanse na zebranie danych o pierwotnym ukształtowaniu terenu.

Nadzory archeologiczne w latach 1996–1997 oraz badania wykopaliskowe z lat 2016–2017 pozwoliły odsłonić relikty dawnego układu drożnego. Analiza oparta na źródłach archeologicznych oraz wynikach ekspertyz dendrologicznych, dendrochronologicznych i petrograficznych umożliwiły prześledzenie ewolucji poszczególnych traktów. Oprócz nawierzchni historycznych ciągów komunikacyjnych, ujawniono pozostałości innych urządzeń, lokalizowanych przy krawędzi dróg.

* Artykuł stanowi fragment ekspertyzy dotyczącej wystawy stałej w ramach zadania „Przebudowa Pałacu Lubomirskich na potrzeby Muzeum Ziem Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej w zakresie źródeł archeologicznych i historycznych dziejów Pałacu Lubomirskich w kontekście ewolucji zagospodarowania placu Litewskiego w Lublinie od późnego średniowiecza po czasy współczesne", wykonanej przez Autora na zlecenie Muzeum Narodowego w Lublinie w listopadzie 2019 roku.

Badania archeologiczne dostarczyły także reliktów odkryć z czasów II wojny światowej. Pośród znalezisk pojawiły się zarówno obiekty przestrzenne, jak i niecodzienne zabytki. W zachodniej części placu Litewskiego, tuż pod powierzchnią gruntu, natknięto się na pochówki żołnierzy niemieckich, zapewne poległych w walkach w lipcu 1944 roku.

W latach 2016–2017 Urząd Miasta Lublin przeprowadził gruntowną rewitalizację placu Litewskiego. Równolegle władze Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej wykonały izolację przeciwwilgociową fundamentów pałacu Lubomirskich oraz pałacu Rządu Gubernialnego. Obydwu poczynaniom inwestycyjnym towarzyszyło rozpoznanie archeologiczne w dwojakiej postaci – szerokopłaszczyznowych badań wykopaliskowych oraz nadzorów ograniczonych do zasięgu wykopów pod montowaną infrastrukturę techniczną lub izolację przeciwwilgociową[1]. Druga z wymienionych form rozpoznania, z racji ograniczeń przestrzennych, winna być traktowana wyłącznie jako uzupełnienie wiedzy wypływającej z prac wykopaliskowych, których zakres był skorelowany z zasięgiem wykopów pod fontanny, jakie z powodu zaprojektowanej kubatury miały powierzchnię nawet kilku arów. W warunkach miejskich otworzyło to niespotykane dotychczas pole do poszukiwań, ale jednocześnie stanowiło wyzwanie badawcze i logistyczne.

W wielu miejscach prowadzonych prac archeologicznych zachowały się pozostałości historycznego humusu wraz ze strefą wymywania. Dane te mogą skłonić do podjęcia próby odtworzenia pierwotnego ukształtowania terenu. Poziom gruntu w średniowieczu był średnio około 180–200 cm niższy od aktualnego. Obecny plac Litewski był płaszczyzną lekko opadającą w kierunku wschodnim. W tej przestrzeni zaznaczały się dwa obniżenia. Pierwsze z nich, o głębokości nieprzekraczającej 100 cm, znajdowało się u wlotu ulicy 3 Maja[2]. Największa deniwelacja została odsłonięta wzdłuż wschodniej pierzei placu. Natrafiono tu na pozostałość formy o nieustalonej szerokości i głębokości dochodzącej do 4,0 metrów od współczesnej nawierzchni. Niewykluczone, że wspomniane zagłębienie można wiązać z fosą rozciągającą się przed II linią szańców miejskich, zamykających się wzdłuż ulic Kapucyńskiej i Staszica (tzw. wąskie Krakowskie Przedmieście).

Odkrycia archeologiczne ujawniły i zilustrowały zmiany w funkcjach, jakie pełniły poszczególne części placu Litewskiego na przestrzeni wieków[3].

Plac Litewski w świetle badań archeologicznych od średniowiecza po okres II wojny światowej

W centralnej części placu Litewskiego, w wykopach pod główne fontanny, podczas eksploracji humusu pierwotnego pozyskano rozdrobnione i zniszczone fragmenty ceramiki kultury pucharów lejkowatych. Znaleziska te wyznaczają najstarszy, uchwytny horyzont ludzkiej aktywności na opisywanym terenie. Znaleziono również ułamki naczyń okresu plemiennego wczesnego średniowiecza. Jeszcze do początku XXI wieku w obszarze Śródmieścia nie notowano śladów osadnictwa plemiennego[4].

Prace archeologiczne wykonywane podczas rewitalizacji placu Litewskiego dostarczyły także znalezisk z okresu piastowskiego wczesnego średniowiecza. Do tej grupy, poza fragmentami naczyń, zaliczyć należy przede wszystkim obiekty gospodarcze w postaci płytkich jam z dołkami posłupowymi. Na takie relikty natknięto się w pobliżu wlotu ulicy Kapucyńskiej, co poszerza dotychczas kreślone granice strefy zagospodarowanej w początkowym okresie monarchii piastowskiej.

Obszar Krakowskiego Przedmieścia wraz z obecnym placem Litewskim po nadaniu Lubli-

[1] P. Zimny, *Sprawozdanie z badań archeologicznych nad wykonaniem izolacji przeciwwilgociowej ścian fundamentowych budynku Wydziału Politologii UMCS oraz budynku Instytutu Psychologii UMCS w Lublinie*, Lublin 2019, s. 3–4 (maszynopis w Archiwum WUOZ w Lublinie).

[2] A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, *Dzieje ulicy Krakowskie Przedmieście w Lublinie w świetle analizy stratygrafii kulturowej*, „Archeologia Polski Środkowo-Wschodniej", t. 4, 1999, s. 215–231.

[3] Wyniki badań, w formie częściowej, były dwukrotnie ogłaszane drukiem. Zob. R. Niedźwiadek, J. Tkaczyk, *Nowe spojrzenie na dzieje Placu Litewskiego w Lublinie w świetle ustaleń archeologicznych*, „Rocznik Lubelski", t. 43, 2017, s. 285–325; R. Niedźwiadek, *Dzieje placu Litewskiego w perspektywie badań archeologicznych*, [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, red. R. Niedźwiadek, Lublin 2019, s. 229–270.

[4] Ten obraz zmieniły badania na zapleczu Szpitala Klinicznego przy ulicy Staszica oraz na tyłach budynku Ratusza, gdzie natrafiono na obiekty mieszkalne i gospodarcze, które można synchronizować z pierwszą falą migracji Słowian. Kluczowe dla rekonstrukcji wczesnośredniowiecznego osadnictwa Śródmieścia Lublina stały się badania wykopaliskowe w kwartale ulic Lubartowska–Świętoduska–Bajkowskiego, gdzie odsłonięto pozostałości zorganizowanej osady datowanej radiowęglowo na okres pomiędzy 787–989 rokiem. Zob. R. Niedźwiadek, *Obszar Krakowskiego Przedmieścia w okresie wczesnośredniowiecznym*, [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, s. 61–87.

nowi prawa magdeburskiego w 1317 roku stał się bezpośrednim zapleczem dla „miasta w murach". Ten fragment Łokietkowskiej lokacji przeznaczono na ogrody i pola uprawne, które pomiędzy głównymi szlakami a dolinami rzecznymi rozciągały się do granic miejskich rozłogów[5]. Część bruzd odciśniętych w lessie geologicznym i podglebiu, a zidentyfikowanych w zachodnim odcinku wykopów pod fontanny główne, może być bezpośrednim dowodem na przeorywanie tego fragmentu obecnego placu Litewskiego.

Rozmierzenie obszaru miejskiego i jego zaplecza pociągnęło za sobą konieczność ustanowienia sieci komunikacyjnej. Powszechnie panujący dotąd pogląd zakładał, że Krakowskie Przedmieście stało się ważną arterią miejską dopiero około połowy XVI stulecia, gdy na zachodnim przedpolu Kazimierzowskich murów obronnych powstała regularna zabudowa. Najnowsze ustalenia, oparte na datowaniu dendrochronologicznym bali moszczących wschodni odcinek traktu bezpośrednio za fosą otaczającą pierścień obronny, nakazują zweryfikować, a nawet odrzucić to mylne przekonanie. Daty jednoznacznie wskazują, że jedna z młodszych nawierzchni otrzymała drewniane utwardzenie za panowania ostatniego z Piastów[6].

Pierwsze prace archeologiczne z lat 1994–1996, prowadzone przy robotach poprzedzających powstanie deptaka, dostarczyły odkryć historycznych nawierzchni (drewnianych i gruzowych) stabilizujących bieg Krakowskiego Przedmieścia[7]. Zachowane poziomy moszczenia oznaczają, że istniała oś komunikacyjna w swoim przebiegu zbliżona do dzisiejszej, którą systematycznie poddawano naprawie. Badania wykopaliskowe podczas modernizacji placu Litewskiego dostarczyły danych o ewolucji traktu. Najstarsze z zachowanych nawierzchni – podobnie jak wschodni bieg traktu krakowskiego odsłonięty podczas modernizacji placu Łokietka w 2018 roku – zostały rozsypane na koleinach wyżłobionych w lessie.

Najniżej zalegający poziom drogowy w trakcie użytkowania pokrywał się warstwą błota. W rozmoknięte podłoże wciskano patyki, by przeciwdziałać grzęźnięciu kół. Wysypywanie tłuczonego kamienia lub układanie faszyny z gałęzi drzew liściastych przybrało postać cykliczną, czytelną w przyrastających sekwencjach nawarstwień. Niektóre z moszczeń drewnianych zdradzały przemyślany sposób działania – wzdłuż krawędzi traktu układano rodzaj obrzeża zapobiegającego rozsuwaniu się gałęzi, zaś sama nawierzchnia utwardzana była patykami ukośnie ułożonymi do kierunku przemieszczających się zaprzęgów (fot. 1).

Fot. 1. Nakładające się na siebie różne rodzaje nawierzchni, odsłonięte we wschodniej części placu Litewskiego, fot. Rafał Niedźwiadek

Po etapie doraźnych zabiegów na ziemnym podłożu osadzono wzdłużne legary drewniane, które przed przemieszczaniem zabezpieczono wbitymi pionowo kołkami[8]. Na nich oparto masywne kłody sosnowe stanowiące nawierzchnię. Zbudowany trakt miał szerokość 5,5 m, co zapewniało swobodny ruch. Przemyślana inwestycja posłużyła wiele lat. Szczupłość kasy miejskiej lub intensywny ruch stały na przeszkodzie generalnemu remontowi. Zamiast tego włodarze decydowali się co jakiś czas zapełniać ubytki kamieniami.

[5] A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, M. Stasiak, *Lublin wczesnośredniowieczny. Studium rozwoju przestrzennego*, Warszawa 2006.

[6] J. Tkaczyk, *Archeologiczne peregrynacje w poszukiwaniu najstarszych śladów przedmieścia*, [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, s. 157–182.

[7] M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z wymianą instalacji w ulicy Krakowskie Przedmieście w Lublinie. Część II (na odcinku pomiędzy ulicą 3-ga Maja a Placem Łokietka)*, Lublin 1997, s. 33–34 (maszynopis w Archiwum WUOZ w Lublinie).

[8] Podobne rozwiązanie odsłonięto na historycznym skrzyżowaniu dzisiejszych ulic: Kowalskiej i Podwale. Zob. J. Tkaczyk, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego oraz badań ratowniczych przy kamienicy ul. Kowalska 19 / Grodzka 36A w Lublinie*, Lublin 2013 (maszynopis w Archiwum WUOZ w Lublinie).

Fot. 2. Srebrny szeląg Zygmunta I, pozyskany spomiędzy kłód jednej z nawierzchni na placu Litewskim, fot. Katarzyna Grabowska

Fot. 3. Kafel płytowy z 2. poł. XVI wieku z podobizną dorosłego mężczyzny w koronie, fot. Rafał Niedźwiadek

Stopień zużycia drewnianego traktu wiodącego przez współczesny plac Litewski uniemożliwiał pobranie wycinków do datowania metodą dendrochronologiczną. O okresie użytkowania traktu można wnioskować na podstawie srebrnego szeląga Zygmunta I (bitego w toruńskiej mennicy w latach 1528–1531), jaki wpadł w jedną ze szczelin drewnianej drogi, a został wydobyty podczas badań archeologicznych w 2016 roku (fot. 2). Ten znak pieniężny pozostawał w obiegu aż do lat 20. XVII wieku, co wyznacza *terminus post quem* dla korzystania z opisywanej nawierzchni. W dokładniejszym oszacowaniu przełomowych momentów w przemianach tej drogi nie pomogą źródła historyczne. Nazwa „Krakowskie Przedmieście" jako określenie całego obszaru na zachodnim przedpolu „miasta w murach" została zanotowana dopiero w roku 1519. Kolejna wzmianka pochodzi z 1629 roku i dotyczy prac brukarskich „u Bramy Szańcowej" wystawionej w środkowej partii obecnego placu Litewskiego. Analizowany fragment historycznego Krakowskiego Przedmieścia mógł zostać utwardzony już za panowania Zygmunta I, a następnie był rozbudowywany o dalsze odcinki w kierunku zachodnim.

Zapewne w XVII wieku położono nowy poziom kłód, nieprzytwierdzonych do podłoża. Nowe utwardzenie Krakowskiego Przedmieścia stało się solidną podstawą dla ruchu kołowego. Mimo to opisywaną nawierzchnię spotkał podobny los, jaki dotknął Lublin w XVIII stuleciu. Stan dróg dobitnie ilustrują słowa Kajetana Koźmiana spędzającego dzieciństwo nad Bystrzycą. W pamiętnikach zanotował on, że w Lublinie, oprócz Rynku, żadna ulica nie posiadała bruku, a mieszkańcy na własny koszt utwardzali fragmenty miejskiej przestrzeni. Tak uczynił jego ojciec, Andrzej Alojzy. Zbudowany przezeń odcinek trotuaru doczekał się miana „Koźmianowskich ław"[9].

Definitywna odmiana rodzaju nawierzchni i ich utrzymania nastąpiła z inicjatywy Komisji Dobrego Porządku. Instytucja ta, wcielając w życie ustawy o reformie miast, doprowadziła do budowania dróg bitych kamieniami – „kocich łbów". Takie rozwiązanie wybrano również dla Krakowskiego Przedmieścia. Zbudowano też kanały odprowadzające nieczystości poza obszar zamieszkany. Na pozostałości tego urządzenia natrafiono w trakcie rewitalizacji placu Litewskiego[10]. Konstrukcja została wkopana po południowej stronie historycznego biegu ulicy Krakowskie Przedmieście. Odsłonięto ją we wschodniej partii placu Litewskiego – od południowej fasady hotelu Europa do gmachu Poczty Głównej. Podczas modernizacji deptaka w 2018 roku odkryto dalszy odcinek tej konstrukcji, sięgający kościoła pw. Świętego Ducha.

Z czasem kanał stał się śmietnikiem, do którego trafiały wszelkie odpadki – od ścinków skór, przez zniszczone obuwie, po potłuczone wyroby ceramiczne. Do ostatniej z wymienionych grup zalicza się szczególny przedmiot. Jest nim uszkodzony kafel płytowy z wizerunkiem głowy dorosłego mężczyzny, na którego skroniach spoczywa korona, zaś całe przedstawienie otacza wieniec laurowy (fot. 3). Cechy stylistyczne pozwalają zaliczyć artefakt do wyrobów renesansowych drugiej połowy XVI wieku. W tym okresie produkcja kaflarska w mieście nad Bystrzycą była już bardzo zróżnicowana, a lokalni rzemieślnicy podążali za

[9] K. Koźmian, *Pamiętniki Kajetana Koźmiana obejmujące wspomnienia od roku 1780 do 1815 roku*, Poznań 1858.

[10] Miało postać prostopadłościennej skrzyni o wysokości 1,0 metra, szalowanej deskami, od wewnątrz rozpartej drewnianymi palami, wbitymi w ziemiste podłoże. Od góry kanał miał przykrycie.

ogólniejszymi trendami. Można przypuszczać, iż ten wyrób powstał w dłoniach lubelskiego mistrza.

Badania archeologiczne niezbicie dowiodły, iż ciąg Krakowskiego Przedmieścia co najmniej od początku okresu staropolskiego posiadał nawierzchnie, które na przestrzeni dziesięcioleci ewoluowały. Przez plac Litewski biegła także inna droga – „szlak na Wieniawę", który po przekroczeniu Czechówki stawał się gościńcem na Mazowsze i Pomorze. Swój początek brał przy rozwidleniu na wysokości obecnego Hotelu Europa, następnie przecinał ukosem plac Litewski, by przejść we współczesną ulicę Żołnierzy Niepodległej. Północny kraniec owej drogi wyznaczał mur opasujący historyczną posesję Lubomirskich. Lokalizacja ciągów komunikacyjnych oraz bieg muru są pozostałościami po kształtowaniu przestrzeni obecnego placu Litewskiego. Rozwidlanie się szlaków dalekosiężnych we wschodniej części stało się podstawą do współczesnego opisania go jako „placu na rozdrożu"[11].

Na początku obecnego wieku udało się w Lublinie odsłonić i rozpoznać fragmenty warsztatów specjalizujących się w produkcji wyrobów glinianych. Jedno z takich miejsc znajdowało się w obszarze placu Litewskiego, na tyłach Poczty Głównej. W niewielkim wykopie natrafiono na pozostałości trzech trzonów ogniowych oraz zasypiska jam odpadkowych i produkcyjnych. W ciągu drugiej połowy XVI wieku pracownia ta upadła lub przeniosła się do innej części Lublina. Rejestry podatkowe i spisy członków cechów dowodzą, że produkcja garncarska była kontynuowana na Krakowskim Przedmieściu. Na pierwszą połowę XVII wieku datowany jest inny warsztat, którego pozostałości zostały odsłonięte w 2016 roku przed pomnikiem Konstytucji 3 Maja. Podczas nadzorów archeologicznych nad przebudową ulic Zielonej i Staszica ujawniono pozostałości kolejnych trzech pieców garncarskich, gdzie produkowano kafle z jednym z charakterystycznych dla drugiej połowy XVII stulecia motywów zdobniczych. Odkrycie to może świadczyć o kontynuacji tradycji rzemieślniczych rozwijających się w rejonie współczesnego placu Litewskiego.

Badania wykopaliskowe towarzyszące budowie fontann głównych na placu pozwoliły zidentyfikować pozostałości innych rzemiosł, które w tym miejscu mogły mieć zlokalizowane warsztaty. Odkryto kości i rogi ze śladami cięcia, w tym pionek od nieznanej gry[12]. Nie udało się odsłonić bezpośrednio samych pracowni, ale w eksplorowanych warstwach i obiektach natrafiono na odpadki powstałe przy przetwórstwie rud metali żelaznych. Pośrednio można je traktować jako dowody produkcji tej branży. Obszar obecnego placu Litewskiego, oddalony od zwartej zabudowy Starego Miasta, musiał być dogodną lokalizacją dla specjalności posługujących się otwartym ogniem. Przemawia za tym ilość ujawnionych w toku wykopalisk miejsc, gdzie produkowano naczynia i kafle. Potwierdzają to również zapisy źródłowe, w tym historyczne określenie ulicy Zielonej – jej nazwę zapisywano w okresie staropolskim jako „Kowalska".

Ogląd planów wykreślonych w XVIII i początku XIX stulecia ujawnia zupełnie inny obraz placu Litewskiego. Wolna dziś przestrzeń w tkance miejskiej zawierała wolnostojące obiekty, których podwaliny zostały odsłonięte w czasie prac archeologicznych towarzyszących rewitalizacji. Wykopaliska dostarczyły także informacji o obiektach zagłębionych w podłoże, które nie zostały odnotowane na żadnym ze znanych źródeł kartograficznych. Niektóre mogły stanowić podziemne pozostałości po wcześniejszych fazach architektonicznych.

W XVII wieku wschodnia część dzisiejszego placu Litewskiego stała się własnością Lubomirskich. Działkę od południa oddzielono murem wystawionym wzdłuż „traktu na Wieniawę". Poza pałacem powstały także założenia gospodarcze, z których część mogła być zaprojektowana przez Tylmana z Gameren[13]. Lokalizacja zabudowań pomocniczych, dzięki zastosowaniu najnowszych programów graficznych, nie nastręcza większych trudności (fot. 4–5). Obiekty te wymurowano „pod zieloną częścią placu Litewskiego", *vis-à-vis* wejścia do pałacu. Roboty ziemne pozwoliły częściowo ujawnić zarysy tych konstrukcji. Uwidoczniono też relikty innych założeń, które mogły być pozostałościami obiektów wcześniejszych niż zabudowa gospodarcza Lubomirskich. Do ich wzniesienia wykorzystano cegły o XVI-wiecznych proporcjach.

[11] J. Dybała, *Plac Litewski w Lublinie: dzieje zabudowy i założenia urbanistycznego*, „Roczniki Humanistyczne", t. 20, 1972, z. 5, s. 71–100.

[12] Pionek w kształcie spłaszczonego ostrosłupa o kwadratowej podstawie, z nawierconymi na górnej powierzchni ścianek 12 otworami układającymi się na kształt rombu oraz podłużnymi nacięciami. Podobnie wykonane i zdobione przedmioty zostały odnalezione na placu Adama Mickiewicza i przy ulicy Fedorowa we Lwowie. Znane są również ze zbiorów wrocławskich.

[13] H. Gawarecki, *Tylman z Gameren – architektem pałacu Lubomirskich w Lublinie?*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", t. 7, 1963, z. 1.

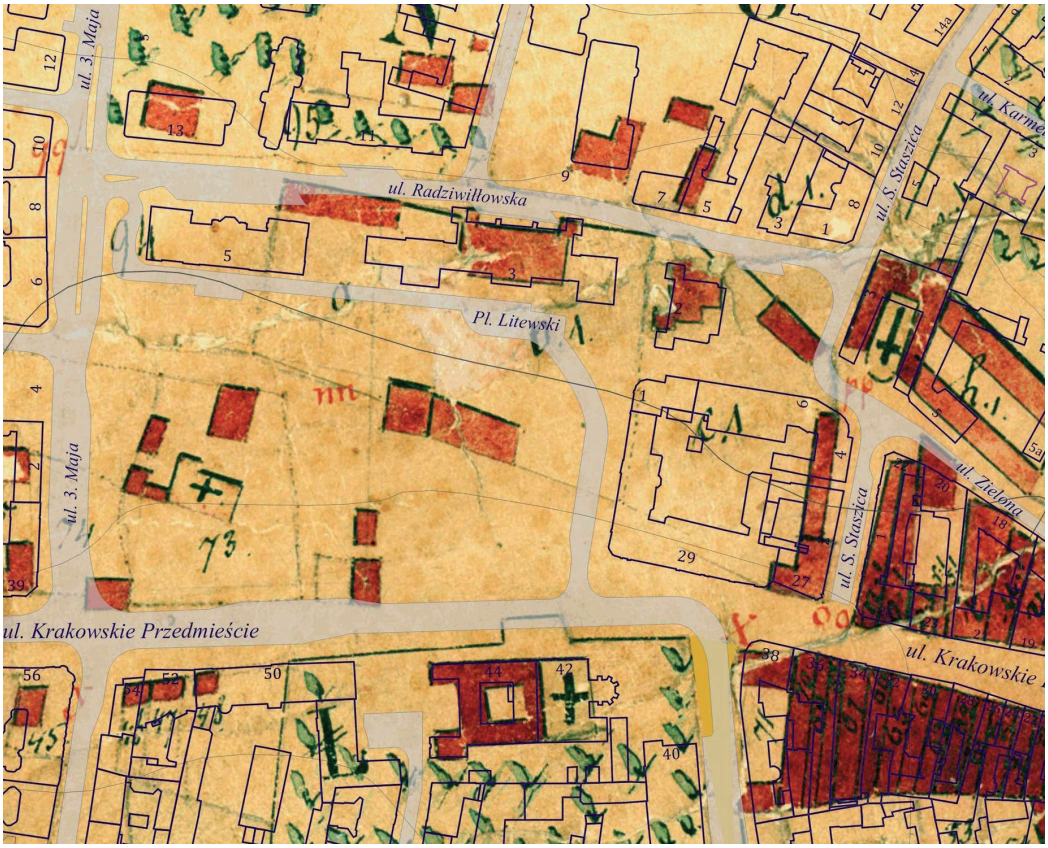

Fot. 4. Nałożenie współczesnego zagospodarowania placu Litewskiego – budynki i sieć drożna przed rewitalizacją – na fragment planu *Mappa Całego Miasta J. K. Mci Lublina ze wszystkiemi Ulicami Przedmieściami Jurydykami* [...] *Roku 1783*... Stanisława Jana Nepomucena Łęckiego (kopia Feliks Bieczyński 1852), za: *Plany i widoki Lublina XVII–XXI wiek*, oprac. Rafał Niedźwiadek

Fot. 5. Odtworzony przebieg umocnień linii szańców miejskich z 1620 roku: 1 – mur ogradzający domenę Lubomirskich, 2 – fosa, 3 – wał z bastionami, 4 – brama miejska Jakuba Tremanzela, 5 – zespół klasztorno-szpitalny bonifratrów, 6 – rozpoznana część cmentarza bonifraterskiego, 7 – przebieg drogi XVII-wiecznej, moszczonej drewnianymi kłodami, 8 – drewniany kanał burzowo-ściekowy, 9 – odsłonięte i rekonstruowane odcinki muru ogrodzeniowego kapucynów, 10 – potwierdzone murowane budynki z XVIII i XIX wieku, 11 – fundamenty soboru prawosławnego, 12 – obrys fontanny sprzed rewitalizacji i niecki głównych fontann po 2016 roku, oprac. Jacek Tkaczyk

W południowo-zachodniej partii działki należącej do Lubomirskich, a następnie Sanguszków, badania archeologiczne odsłoniły szereg obiektów wkopanych w podłoże. W przewadze były to jamy śmietniskowe, gdzie trafiały odpadki konsumpcyjne oraz zniszczone naczynia, pochodzące z zastawy stołowej i kuchennej. Zbieżność chronologiczna i przestrzenna obiektów oraz zabytków nie może budzić wątpliwości – pozyskane przedmioty musiały być użytkowane w pomieszczeniach i na stołach magnackich rodzin. Uwagę przykuwają wyroby półmajolikowe, wśród których dominują ułamki talerzy i mis.

Gdy na początku XVII wieku Polska toczyła boje ze Szwecją o Inflanty, a na Podolu nasiliły się łupieżcze najazdy Tatarów, zaczęto sprawdzać stan obwarowań ośrodków położonych w centrum kraju. W roku 1614 komisja królewska, pod przewodnictwem wojewody poznańskiego Jana Ostroroga, zjechała do Lublina. Wizytatorzy nakazali, „aby Panowie mieszczanie lubelscy okopy zaczęte około przedmieścia kończyli"[14]. W skali kraju efektem przeglądu było uchwalenie na sejmie warszawskim w 1620 roku dwóch konstytucji dla *Obrony Miast*. Na tym samym zgromadzeniu władze Lublina raportowały, „iż w teraźnieyszych niebespiecznościach miasto Lublin okopy, baszty, wały i bramy nowe wielkim kosztem swoim i pracą wystawiło"[15]. Cztery lata później system obronny został uzupełniony o murowaną bramę wystawioną na osi Krakowskiego Przedmieścia przez architekta Jakuba Tremanzela. Akty sporządzone w stolicy gwarantowały dochody, które miały pozwolić miastu na przeprowadzenie „dalszej poprawy, dokończenia i opatrzenia ustawicznego" wzniesionych fortyfikacji[16].

Fakty odnotowane w źródłach od lat pobudzały ciekawość badaczy podejmujących z różnym skutkiem próbę rekonstrukcji opisanej linii szańców. Najczęściej bieg tych umocnień wykreślany był pod zachodnią pierzeją ulic 3 Maja oraz H. Kołłątaja[17]. Brano przy tym pod uwagę najstarszy z zachowanych planów miasta z 1716 roku autorstwa C. V. d'Örkena[18]. O jego autorze właściwie nic nie wiadomo. Przypuszcza się, iż był inżynierem lub wojskowym, który planowi nadał postać szkicu-schematu potrzebnego na czas rokowań pomiędzy przedstawicielami króla Augusta II Mocnego a konfederatami tarnogrodzkimi, jakie prowadzono w Lublinie przez drugą połowę roku 1716. Jeżeli na przywołane źródło spojrzymy jako na szkic, który miał informować wyłącznie o umiejscowieniu najważniejszych obiektów topograficznych – fortyfikacji, ciągów komunikacyjnych, skupisk budynków mogących służyć jako miejsce zakwaterowania lub prowadzenia obrad – wówczas nabierze on zupełnie innego wymiaru[19].

Badania archeologiczne, poprzedzające budowę fontann głównych, pozwoliły odsłonić rów o szerokości 12 i głębokości 3 metrów liczonych od ówczesnego poziomu terenu. Po wschodniej jego stronie uchwycono podstawę nadsypanego stoku, utwardzonego lessem przemieszanym z gliną. Północy kraniec obniżenia przylegał do „traktu na Wieniawę", przechodząc w wyraźny załom na wysokości pomnika Unii Lubelskiej. Dalej na południe, na odcinku około 100 metrów, zarejestrowano wspomniany przekop. Jeśli to odkrycie skonfrontuje się z dziełem d'Örkena, obniżenie można utożsamić z fosą III linii szańców miejskich. Zgadza się również odległość między załomem a północnym krańcem fosy.

Przez geometryczny środek obecnego placu Litewskiego, z północy na południe, biegła III linia szańców miejskich, usypana do roku 1620. Na styku ulicy Krakowskie Przedmieście i placu Józefa Czechowicza powinny znajdować się pozostałości bramy wystawionej przez J. Tremanzela. Zestawiając ustalenia terenowe z obrazem miasta utrwalonym na młodszych źródłach kartograficznych, można stwierdzić, że III linia szańców została zniwelowana przed połową XVIII wieku (fot. 5). Dokładniejsze informacje odnośnie do tej przemiany zawierają dokumenty z lat 1726–1733, w których mowa, iż podczas budowy muru ogrodzeniowego klasztoru Kapucynów zniesiono szańce ziemne[20].

Na podstawie planu d'Örkena można podjąć próbę dalszego opisania biegu III linii fortyfikacji miejskich. Od odsłoniętego fragmentu kierowała się ona wprost na południe w rejon skrzyżowania

[14] J. Dybała, *Plac Litewski w Lublinie...*, s. 76.

[15] *Konstytucja sejmu warszawskiego za Zygmunta III*, 1620. Cytat za: J. Riabinin, *Materiały do historii Lublina 1317–1792*, Lublin 1938, s. 103.

[16] Tamże.

[17] J. Teodorowicz-Czerepińska, G. Michalska, Ł. Michalski, *Ochrona fortyfikacji miejskich w planach zagospodarowania przestrzennego na przykładzie Lublina*, „Fortyfikacja", t. 8, 1999, s. 120.

[18] *Plan de la ville et fauxbourgs de Lublin* V. d'Örkena, zreprodukowany i opisany w: *Plany i widoki Lublina XVII–XXI wiek*, red. M. Harasimiuk, D. Kociuba, P. Dymmel, Lublin 2007.

[19] K. Nieścioruk, *Analiza i ocena XVIII-wiecznego planu Lublina jako przykład kompleksowych badań dawnych materiałów kartograficznych*, „Polski Przegląd Kartograficzny", t. 39, 2007, nr 2, s. 147.

[20] J. Dybała, *Plac Litewski w Lublinie...*, s. 80.

obecnych ulic: Peowiaków i Okopowej. Dalej, wzdłuż drugiej z wymienionych arterii, podążała do ulicy Narutowicza, dochodząc na wschodni skraj ulicy Górnej, nad którą piętrzyła się skarpa zwieńczona murem ogrodzeniowym zespołu Brygidek. Od północy bieg wałów zamykał się „na trakcie na Wieniawę", a właściwie na ogrodzeniu domeny Lubomirskich. Być może, wydzielenie tej i następnych nieruchomości szlacheckich stanęło na przeszkodzie w doprowadzeniu linii obwałowań do doliny Czechówki. Szańce III linii nie uchroniły miasta i jego mieszkańców przed klęskami najazdów z połowy XVII stulecia. Pół wieku później włodarze Lublina zdecydowali się zbudować następną linię bastionów i nasypów ziemnych wzdłuż obecnych ulic: J. Piłsudskiego, Lipowej i Wieniawskiej[21].

Pochylając się jeszcze raz nad *Plan de la ville et fauxbourgs de Lublin* d'Örkena, można zobaczyć, że w pobliżu skrzyżowania współczesnych ulic: Krakowskie Przedmieście, Staszica i Kapucyńskiej zaznaczony został rodzaj ogrodzenia lub barykady z bronami wspartymi na drewnianych słupach. Konstrukcja ta być może zaopatrzona była w bramę. W czasie rewitalizacji placu Litewskiego w pobliżu opisanej lokalizacji odsłonięto pozostałości zbutwiałych kłód o średnicach do 50 cm, wbitych pionowo w podłoże. Po ich zachodniej stronie znajdował się rów zagłębiony w podłoże lessowe. Można wysnuć przypuszczenia, że w tym miejscu odsłonięty został fragment masywnego płotu zamykającego fragment „wąskiego" Krakowskiego Przedmieścia. Nie da się przy tym wykluczyć, że opisane relikty stanowiły część II linii fortyfikacji miejskich, poprowadzonej wzdłuż ulicy Kapucyńskiej na południe do zespołu pobrygidkowskiego, a na północ równolegle do ulicy Staszica w rejon bastionu ulokowanego na tyłach domeny sióstr popularnie nazywanych poczętkami (karmelitanki bose opiekujące się kościołem pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny).

Plan d'Örkena na zachód od linii szańców sytuuje ogrodzony zespół z obiektem sakralnym. Z wałami połączony był kładką przerzuconą nad fosą. To założenie należałoby identyfikować z własnością bonifratrów (Zakon Szpitalny Św. Jana Bożego). Ustaleniu okoliczności powstania zabudowań oraz pojawienia się w Lublinie członków tego zgromadzenia nie sprzyjają rozbieżności podawane w opracowaniach i literaturze przedmiotu. Najwcześniej wymieniany jest rok 1641[22], najpóźniej zaś 1652 lub 1653[23]. Można także przyjąć datę 1649, gdy sufragan chełmski Mikołaj Świrski zakupił „plac obszerny [...] i wybudował na nim [...] Kościół Bożego Ciała i Klasztor ze Szpitalem dla Zgromadzenia Braci Miłosierdzia czyli bonifratrów"[24]. Roboty budowlane zostały ukończone w 1653 roku, a w następnym, w święto patrona i założyciela bracia osiedli na stałe w Lublinie.

Nie jest znana ani wielkość, ani liczba obiektów przekazanych zakonnikom. Przypuszcza się, że początkowo ich świątynia była drewniana. Po pewnym czasie własność bonifratrów powiększona została o leżące w sąsiedztwie ogrody. W roku 1677 posiadali oni „domków siedem na przedmieściu Krakowskim [...] oraz uliczkę jedną, która teraz wałem od miasta jest zagubiona dla obszerniejszego cmentarza i ciał grzebania"[25]. W roku 1727 powzięto zamiar wystawienia murowanej świątyni. W tym celu w pobliżu uruchomiono cegielnię, którą w 1735 roku żołnierze wojsk moskiewskich „wniwecz obrócili"[26]. Nie jest znana data zakończenia inwestycji, ale w jej efekcie stanął gmach skierowany fasadą na wschód, a więc w stronę zasypanej fosy.

Reorganizacja zagospodarowania obecnego placu Litewskiego, przeprowadzona zimą roku 1818/1819, zniosła całkowicie zabudowania bonifratrów. Jedynym śladem ich obecności w centrum współczesnego Lublina są plany sporządzone w końcówce wieku XVIII. Dopiero w ostatnim roku minionego tysiąclecia, w związku z planowaną rewitalizacją placu Litewskiego, zlecone zostały badania archeologiczne mające na celu odnalezienie pozostałości świątyni. Mimo skromnych środków i tylko trzech wykopów badawczych uzupełnionych dwoma sondażami eksplorowanymi do 100 cm, uchwycono przebieg północnej ściany świątyni[27]. Jej zachodnie zamknięcie znajdowało

[21] P. Targoński, *Czwarta linia nowożytnych fortyfikacji Lublina z lat 1667–1670*, „Rocznik Lubelski", t. 41, 2015, s. 9–32.

[22] J. Teodorowicz-Czerepińska, J. Studziński, *Synteza kwartału ujętego ulicami: Krakowskie Przedmieście, 3-go Maja, Powiatowa, Ewangelicka w Lublinie*, Lublin 1993 (maszynopis w Archiwum WUOZ w Lublinie).

[23] E. Bortkiewicz, *Dokumentacja naukowo-historyczna. Ciągi piesze ulic Krakowskiego Przedmieścia i Królewskiej w Lublinie*, Lublin 1986 (maszynopis w Archiwum WUOZ w Lublinie).

[24] J. Dybała, *Plac Litewski w Lublinie.....*, s. 77.

[25] K. Boniewski, *Opis historyczny dyecezyi lubelskich*, Lublin 1845, s. 49; cyt. za: J. Dybała, *Plac Litewski w Lublinie...*, s. 77.

[26] J. Dybała, *Plac Litewski w Lublinie...*, s. 81.

[27] E. Mitrus, *Wyniki badań archeologicznych reliktów kościoła oo. Bonifratrów na Placu Litewskim w Lublinie*,

się na wysokości pomnika Nieznanego Żołnierza, zaś pomnik Józefa Piłsudskiego został częściowo postawiony na południowym ryzalicie wschodniej elewacji. Prace archeologiczne w trakcie przebudowy placu w latach 2016–2017 w tej strefie ograniczone były do nadzoru nad zakładaniem kabli energetycznych. Mimo to udało się odsłonić część frontonu murowanej fazy.

Członkowie zgromadzenia bonifratrów od 1586 roku, oprócz ślubów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa wynikających z zasad ewangelicznych, składali czwarte zobowiązanie – troski nad chorymi, zwane ślubem szpitalnictwa. Wspólnota została bowiem powołana do opieki nad cierpiącymi, w tym do prowadzenia szpitali i leczenia oraz niesienia pomocy ofiarom konfliktów zbrojnych.

Bonifratrzy we współczesnym centrum miasta nad Bystrzycą rezydowali ponad 160 lat. W tym okresie użytkowany był cmentarz rozlokowany wokół ich siedziby. Badania archeologiczne przy rewitalizacji placu Litewskiego objęły około 400 m^2 powierzchni przeznaczonej na chowanie zmarłych (fot. 5). Obszar ten bezpośrednio od zachodu przylegał do fosy III linii szańców, a przenosząc lokalizację nekropoli na współczesną organizację placu, trzeba wskazać, iż na zachód i południe wykraczał on poza zarys niecki południowej fontanny głównej.

Badania terenowe, prowadzone od maja do lipca 2016 roku, ujawniły niemal 300 grobów wziemnych, założonych na siedmiu poziomach grzebalnych. Grabarze podczas drążenia nowych jam grobowych wydobywali szczątki wcześniej pochowanych ludzi. Większe kości były składane obok bądź pod aktualnie grzebanym zmarłym, a drobniejsze lub połamane fragmenty rozrzucano po powierzchni nekropolii. W odsłoniętych mogiłach dominowała orientacja, czyli skierowanie głowy zmarłego na wschód lub zachód.

Złożenie do jednego grobu wielu szczątków mogło być świadectwem zbliżonego czasu zgonu i wspólnej przyczyny śmierci. Jednocześnie nie można uznać pochowanych tu osób za ofiary zarazy, gdyż mogiły pomorowe lokalizowano z dala od obszarów zamieszkanych, na rozstajach dróg. Zwykle również ciała przysypywano wapnem lub innymi substancjami o właściwościach antyseptycznych. Tego typu świadectw na cmentarzu bonifraterskim, położonym w pobliżu gęsto zabudowanego Krakowskiego Przedmieścia, nie odnotowano.

Północna część cmentarza bonifraterskiego zawierała także inne formy grobów, charakteryzujące się atypowym układem ciał lub jamą, przeznaczoną dla konkretnej osoby. Jeden ze zmarłych został złożony w pozycji embrionalnej, z głową wciśniętą pomiędzy kolana i dłońmi dotykającymi kostek. Zwłoki innego osobnika wrzucono do dołu śmietniskowego na północnym krańcu nekropolii.

W kwestii wyposażenia zmarłych da się wyłowić pewne prawidłowości – tylko najbliżej fundamentów kościoła odnajdowano pochówki zaopatrzone w dary grobowe. Na cmentarzu bonifraterskim zapewne chowano ludzi z mniej zamożnych warstw XVII- i XVIII-wiecznej społeczności Lublina (dla ówczesnych elit przeznaczone były podziemia kościołów oraz cmentarz przy kościele farnym). Pozyskane podczas eksploracji przedmioty reprezentują niemal całe spektrum wyrobów mogących służyć za dary grobowe. Najliczniej występowały dewocjonalia – krzyżyki i medaliki odlane z brązu. Odnaleziono wyrób, który bezpośrednio da się połączyć z zakonem bonifratrów. Jest nim medalik z podobizną na awersie św. Jana Bożego, odlany po roku 1690, gdy założyciel zgromadzenia został kanonizowany.

Innym zabytkiem zawierającym wizerunki świętych jest kaplerz wykonany z owalnej blachy miedzianej i pokryty malowidłami naniesionymi temperą i farbą olejną. Na awersie znajduje się wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, zaś na rewersie – św. Franciszka lub Antoniego. Do powierzchni kaplerza przylegającej do stroju pochowanego przywarł fragment tkaniny, która musiała być częścią odzieży wierzchniej (fot. 6). To bardzo unikatowe znalezisko, gdyż tekstylia w ziemi ulegają całkowitemu rozkładowi.

W grobach i na powierzchni cmentarza odnaleziono również kilka znaków menniczych. Najczęściej spotykane to „boratynki" (szelągi Jana Kazimierza), bite w różnych mennicach. Pośród

Fot. 6. Awers i rewers kaplerza z cmentarza bonifraterskiego, fot. Rafał Niedźwiadek

[w:] *Kościoły i klasztory Lublina w świetle badań archeologicznych. Skarby z przeszłości*, t. 13, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2012, s. 173–193.

najniżej zalegających pochówków znaleziono numizmaty z czasów jagiellońskich – głównie denary synów Władysława Jagiełły. Za najciekawszy i jednocześnie najbardziej wartościowy numizmat należy uznać floren wybity około 1470 roku przez Macieja I Korwina. Moneta, wyemitowana w Nagybanya (dziś Baia Mare) w Rumunii (fot. 7), była w obiegu aż do połowy XVII wieku.

Fot. 7. Dukat Macieja Korwina odnaleziony na cmentarzu bonifraterskim, fot. Rafał Niedźwiadek

Podczas eksploracji nekropolii pozyskano też bardzo niecodzienne i nieodnotowywane zwykle przy pochówkach przedmioty. W nogach jednej z dorosłych kobiet złożona została połowa masywnych nożyc kabłąkowych. Nie sposób rozstrzygnąć, czy było to przypadkowe dorzucenie zniszczonego wyrobu, czy raczej dar powiązany z ziemskimi zajęciami zmarłej.

Szczątki ludzkie z cmentarza bonifraterskiego, odsłonięte w czasie badań archeologicznych, zostały w całości przekazane do analizy antropologicznej[28]. Wydobyte kości, należące do co najmniej 635 osób, w 80% stanowiły szczątki mężczyzn. Szczególną cechą był bardzo wysoki odsetek szkieletów, na których odnotowano zmiany patologiczne o bardzo zróżnicowanym pochodzeniu. Widoczne były ślady długotrwałych chorób, urazów bądź anomalii rozwojowych. Prawie połowa odsłoniętych dorosłych osobników cierpiała na schorzenia zwyrodnieniowo-przeciążeniowe kręgosłupów, objawiające się wyroślami na trzonach i blokach kręgów. Na niektórych kośćcach dorosłych mężczyzn dostrzegalne były ślady chorób wenerycznych – *lues*.

Najważniejszą i niespotykaną nigdzie indziej cechą charakterystyczną szkieletów złożonych na bonifraterskiej nekropoli była ilość zmian pourazowych powstałych w wyniku obrażeń mechanicznych, cieplnych lub chemicznych[29]. Szkielety osób, które uległy urazowi, w 92% przypadków nosiły ślady gojenia. Tak wysoki współczynnik musiał być zasługą wiedzy medycznej i troski roztaczanej przez „dobrych braci" nad pacjentami. Wiele szkieletów nosiło ślady skutecznie udzielonej pomocy medycznej – zrastanie się uszkodzonych kości lub amputacje kończyn. Co ciekawe, lubelscy bonifratrzy przeprowadzali także trepanacje czaszki. Ich osiedlenie w pobliżu III linii szańców miejskich mogło ułatwić niesienie pomocy ofiarom starć zbrojnych na ówczesnych przedmieściach (fot. 8).

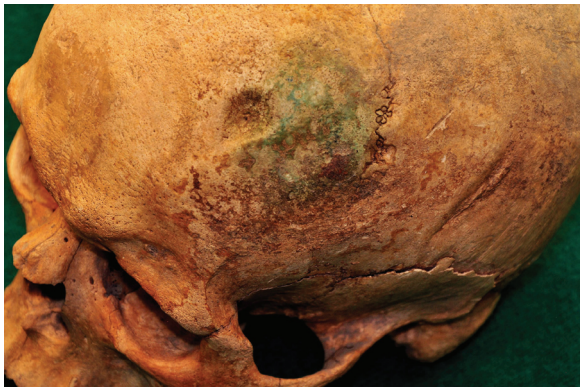

Fot. 8. Pozostałości trzech urazów na jednej z czaszek dorosłego mężczyzny z cmentarza bonifraterskiego, fot. Wanda Kozak-Zychman, Tomasz Myśliwiec

Kolejnym obiektem sakralnym w przestrzeni placu Litewskiego, gdzie odkryto ślady pochówków, był kompleks kapucynów. W roku 1722 książę Karol Paweł Sanguszko, marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego, *vis-à-vis* swojego pałacu nabył działkę z przeznaczeniem na wystawienie kościoła i klasztoru (fot. 4–5). Dzieło budowlane, kierowane przez warszawskiego architekta Karola Baya, zostało ukończone i konsekrowane w 1733 roku. Fundator z najbliższą rodziną spoczął w podziemiach świątyni. Okazały pogrzeb magnata mocno zapadł w pamięć współczesnych mu i był szeroko komentowany. Do dziś stanowi doskonałą ilustrację do rekonstrukcji szlacheckiego obrządku pogrzebowego[30]. Przed frontonem kościoła powstał niewielkich rozmiarów cmentarz. Kilka pochówków tam złożonych odsłonięto

[28] W. Kozak-Zychman, A. Szarlip-Myśliwiec, *Ludność pochowana na nowożytnym cmentarzu (XVII–XVIII w.) przy kościele ojców bonifratrów w Lublinie*, [w:] *Lublin. Historia dzielnic w 700. rocznicę lokacji miasta*, red. J. Chachaj, H. Mącik, D. Szulc, Lublin 2017, s. 32–54.

[29] Rany głowy występowały wyłącznie u mężczyzn. Zmiany pourazowe i pozapalne na kościach klatki piersiowej odnotowano tylko u nielicznej liczby kobiet.

[30] M. Butkiewicz, *Najokazalszy pogrzeb na Lubelszczyźnie w okresie staropolskim: „Pompa funebris" Pawła Sanguszki w świetle ówczesnych relacji*, „Rocznik Lubelski", t. 37, 2011, s. 33–46.

w trakcie przebudowy Krakowskiego Przedmieścia[31]. Podczas rewitalizacji placu Litewskiego, w latach 2016–2017, odkryto niemal cały bieg fundamentu muru ogrodzeniowego, o którym dotychczas wiadomo było tylko na podstawie jednej ikonografii.

Jeszcze 100 lat temu w sercu obecnego placu Litewskiego, pod obrysem fontann głównych, stał inny obiekt sakralny. Był nim prawosławny sobór pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Powstał z polecenia władz carskich. Wystawiony w latach 1870–1876 gmach uważany był przez mieszkańców Lublina za symbol ucisku zaborcy. Z tym większą radością rozebrano go w 1922 roku, a z odzyskanego materiału wzniesiono Dom Żołnierza przy ulicy Żwirki i Wigury[32]. Roboty ziemne podjęte w związku z budową fontann głównych pozwoliły odsłonić prawie cały obrys cerkwi. Inwentaryzując fundamenty, z podziwem stwierdzono, iż carscy geometrzy byli niezmiernie precyzyjni. Ich dokładność, skonfrontowana z odczytami współczesnych instrumentów, nie przekraczała 10 cm. Badania archeologiczne przy pozostałościach soboru ukazały olbrzymie zaangażowanie środków, jakie poniesiono przy jego budowie. Podczas wznoszenia wieży XIX-wieczni inżynierowie natrafili na zasypisko fosy III linii szańców miejskich. Zapewne mieli świadomość niestabilności gruntu i stopę fundamentu oparli w lessowym podłożu, co pociągnęło za sobą konieczność drążenia wykopu o głębokości 8 m poniżej ówczesnego poziomu gruntu. Podwalinę wieży wystawiono z litego muru ceglanego, o łącznej kubaturze 966 m^3. Uczestnictwo w nabożeństwach musiało być komfortowe, gdyż świątynia posiadała złożony system ogrzewania powietrznego, który także został ujawniony w toku badań archeologicznych. Spośród zniszczonych murów wydobyto bryłki tynku pokrytego wielobarwnymi wyprawami malarskimi, zaopatrzonymi w złocenia.

Badania archeologiczne prowadzone podczas rewitalizacji placu Litewskiego przyniosły także odkrycia, które rzucają nowe światło na dzieje tego miejsca w okresie okupacji hitlerowskiej[33]. W zamyśle dowództwa Wehrmachtu Lublin miał stać się umocnionym przyczółkiem oporu przed nacierającą Armią Czerwoną. Od marca 1944 roku prowadzono zakrojoną na szeroką skalę akcję fortyfikowania miasta (fot. 9). Na terenach zielonych tworzono szczeliny przeciwlotnicze, w postaci wąskich tuneli z załomami wytyczanymi co kilka metrów. Jedną z nich odsłonięto w zadrzewionej części placu Litewskiego. Jej południowy kraniec znajdował się w pobliżu północnej podstawy pomnika Unii Lubelskiej. Konstrukcję tę wzniesiono z bloczków betonowych. Z podobnych elementów powstały postumenty pomników: Braterstwa Broni Narodów Słowiańskich i późniejszego – Wdzięczności Armii Radzieckiej.

Przed pomnikiem Konstytucji 3 Maja odnaleziono półtorametrowy odcinek gąsienicy czołgu M4A2 *Sherman*. Pojazdy te znajdowały się na wyposażeniu 2. Armii Pancernej dowodzonej przez generała pułkownika Siemiona Ilicza Bogdanowa. Ujawniony zabytek pochodził zapewne z rozbitej maszyny tego typu, która stanęła na tyłach pomnika.

W zachodniej części placu Litewskiego, podczas trasowania ścieżek, dokonano niespodziewanego odkrycia. Około 30 cm pod obecną powierzchnią gruntu znajdowały się pochówki trzech żołnierzy Wehrmachtu. Dwa z nich były niekompletne. Po jednym osobniku zachowała się tylko czaszka wraz z klatką piersiową i odcinkiem kręgosłupa. Drugi pochówek składał się z obręczy biodrowej i kończyn dolnych. Przy szczątkach znaleziono przedmioty osobiste. W pobliżu niekompletnych szkieletów leżała lotka z rozerwanego granatu moździerzowego. Trzeci z pochówków przetrwał niemal w nienaruszonym stanie. Był to młody mężczyzna, złożony do jamy z lekko podwiniętymi nogami. Przy szkielecie zachowały się skórzane i metalowe elementy ubioru – pas z klamrą, guziki, trzewiki. Odnaleziono także portfel, scyzoryk, grawerowany zegarek na łańcuszku w skórzanym etui. Najważniejsze jednak są: srebrna Odznaka za Rany, a także nieprzełamany nieśmiertelnik, który umożliwił identyfikację zmarłego. Służył on w 4. kompanii zapasowej karabinów maszynowych 39. Batalionu Zapasowego Piechoty (4. Maschinen-Gewehr-Ersatz-Kompanie Bataillon 39). Łącząc ze sobą następujące okoliczności: miejsce pogrzebania (przed komendanturą dystryktu), pozostawione elementy wyposażenia (nieśmiertelnik i przedmioty osobiste), przy jednoczesnym braku broni, hełmów i środków ochrony osobistej, można wnosić, że trójka żołnierzy poległa od wybuchu pocisku moździerzowego w trakcie działań wojennych. Zabitych pochowali zapewne

[31] M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów ...*

[32] M. Piwowarska, M. Surmacz, *Spacerem po Krakowskim Przedmieściu*, [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, red. R. Niedźwiadek, Lublin 2019, s. 304–305.

[33] Szerzej na ten temat D. Bednarski, P. Zimny, *„Faster Platz Lublin" w wymowie źródeł archeologicznych*, [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, s. 309–335.

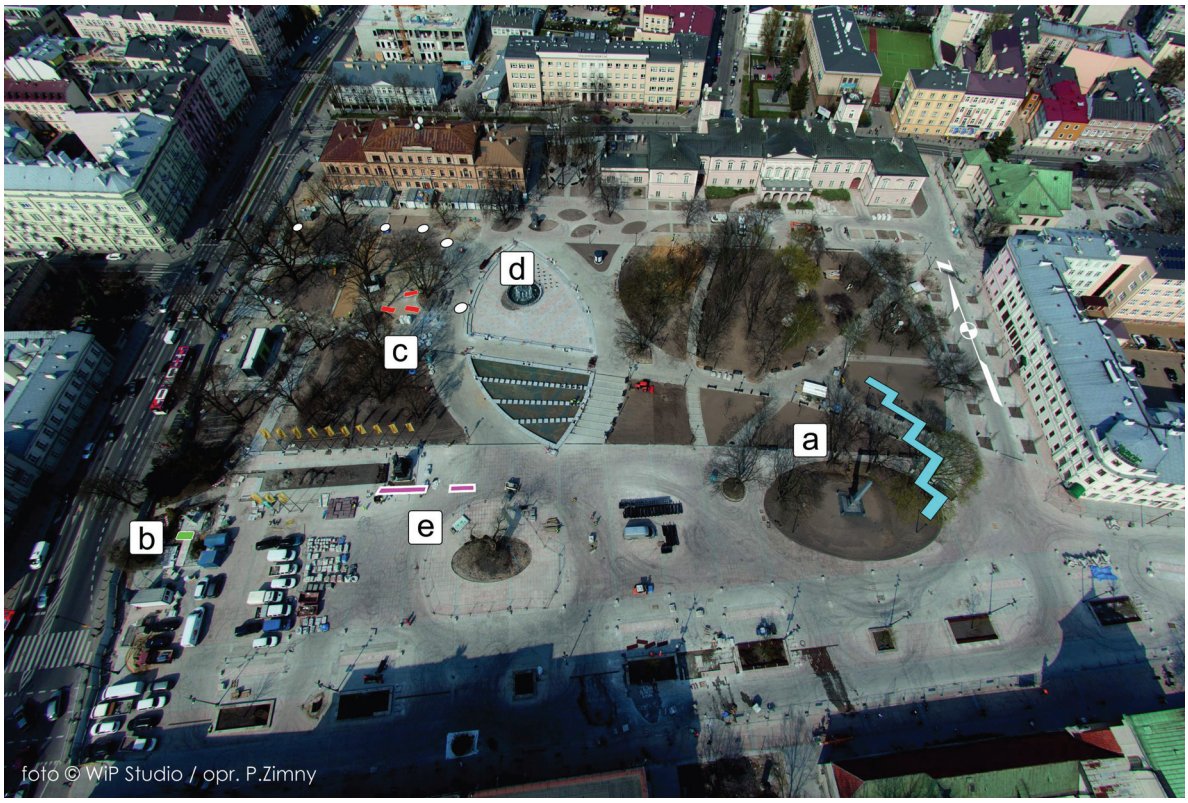

Fot. 9. Lokalizacja odkryć z czasów II wojny światowej: a – szczelina przeciwlotnicza, b – gąsienica czołgu *Sherman*, c – groby żołnierzy niemieckich, d – nadpalone książki i dokumenty, e – pozostałości stanowisk bojowych, za: Dariusz Bednarski, Piotr Zimny, „*Faster Platz Lublin*"..., s. 313

współtowarzysze, zabierając jedynie wyposażenie militarne. Żołnierze radzieccy raczej obrabowaliby swoich wrogów z osobistych przedmiotów. Pogrzebowi mógł towarzyszyć pośpiech, co tłumaczy wydrążenie płytkich jam[34].

Przed historycznym budynkiem Rządu Gubernialnego (plac Litewski 5), gdzie do niedawna mieścił się Wydział Psychologii UMCS, odsłonięto 4 jamy, w których odnaleziono zdekompletowane lub uszkodzone wyposażenie żołnierzy niemieckich oraz spalone dokumenty. Pośród nadwątlonych płomieniami kartek natknięto się na fragmenty gazetek informacyjnych dla żołnierzy wojsk lądowych III Rzeszy, sygnowanych datami z lutego 1944 roku. Oprócz nich, udało się zidentyfikować nadpalone egzemplarze powieści czy też rozkłady jazdy pociągów, kursujących pomiędzy frontem wschodnim a okupowaną Warszawą (fot. 10). Wśród ulotek, broszur i wytycznych dla formacji hitlerowskich walczących na terytorium ZSRR szczególną ciekawość wzbudziły informacje o podbitym kraju oraz transkrypcje fonetyczne prostych zwrotów – swego rodzaju „rozmówki niemiecko-rosyjskie". Pozyskanie materiałów poligraficznych z opisanych znalezisk czyni niezwykle cennym źródło wiedzy, bardzo rzadko spotykane w materiale archeologicznym[35].

Propozycje rozwiązań projektowych dla Muzeum Ziem Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej

W roku 2017 budynek pałacu Lubomirskich nabył Skarb Państwa z przeznaczeniem na siedzibę organizowanego Muzeum Ziem Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej. Szeroka elewacja pałacu stanowi wyraźną dominantę północnej pierzei placu Litewskiego[36] (fot. 9).

W przeszłości gmach kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk, a kolejni właściciele przebudowami odciskali piętno na jego wyglądzie i rozplanowaniu. Niekiedy zmiany były tak gruntowne, że wymagało to wznoszenia budowli niemal od podwalin. Przemiany architektoniczne i stylistyczne zatarły wcześniejsze oblicza do tego stopnia, że nawet w trakcie badań architektonicznych są trudne do uchwycenia[37].

[34] Ujawnione szczątki wraz z wyposażeniem zostały przekazane Fundacji „Pamięć", zajmującej się identyfikacją, pochówkiem i odszukaniem rodzin zabitych żołnierzy Wehrmachtu.

[35] Materiały zostały przekazane do Archiwum Państwowego w Lublinie, gdzie poddano je procesowi oczyszczenia i konserwacji, a następnie identyfikacji.

[36] D. Bednarski, P. Zimny, „*Faster Platz Lublin*"..., s. 313.

[37] K. Janus, *Ekspertyza dotycząca wystawy stałej w ramach zadania przebudowa Pałacu Lubomirskich na potrzeby*

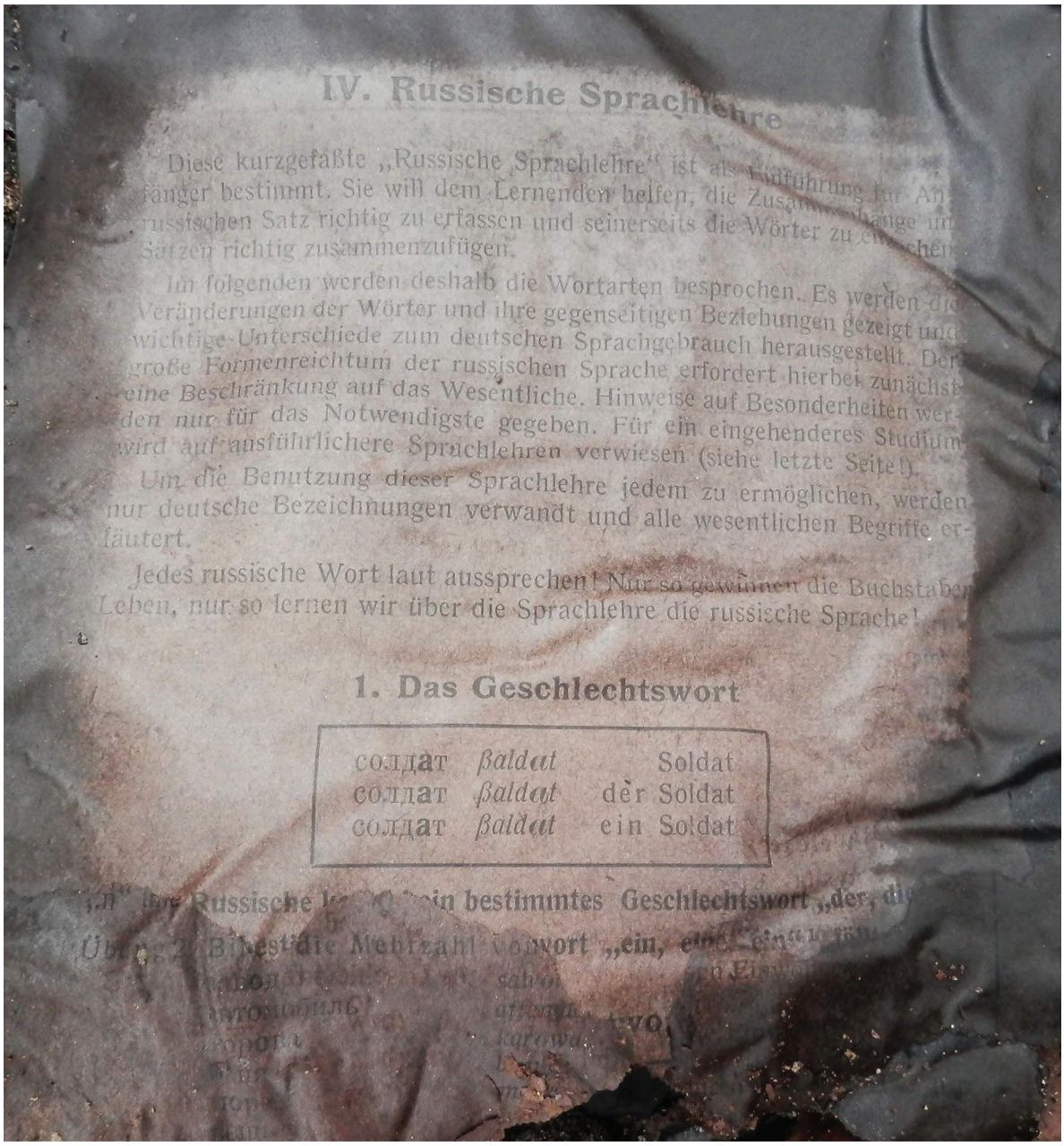

IV. Russische Sprachlehre

Diese kurzgefaßte „Russische Sprachlehre" ist als Einführung für Anfänger bestimmt. Sie will dem Lernenden helfen, die Zusammenhänge im russischen Satz richtig zu erfassen und seinerseits die Wörter zu einfachen Sätzen richtig zusammenzufügen.

Im folgenden werden deshalb die Wortarten besprochen. Es werden die Veränderungen der Wörter und ihre gegenseitigen Beziehungen gezeigt und wichtige Unterschiede zum deutschen Sprachgebrauch herausgestellt. Der große Formenreichtum der russischen Sprache erfordert hierbei zunächst eine Beschränkung auf das Wesentliche. Hinweise auf Besonderheiten werden nur für das Notwendigste gegeben. Für ein eingehenderes Studium wird auf ausführlichere Sprachlehren verwiesen (siehe letzte Seite!).

Um die Benutzung dieser Sprachlehre jedem zu ermöglichen, werden nur deutsche Bezeichnungen verwandt und alle wesentlichen Begriffe erläutert.

Jedes russische Wort laut aussprechen! Nur so gewinnen die Buchstaben Leben, nur so lernen wir über die Sprachlehre die russische Sprache!

1. Das Geschlechtswort

солдат	*βaldat*	Soldat
солдат	*βaldat*	der Soldat
солдат	*βaldat*	ein Soldat

Fot. 10. Karta jednego z nadpalonych niemieckich wydawnictw, zawierająca m.in. transkrypcje niemieckie słów rosyjskich, fot. Piotr Zimny

W wielu wypadkach kolejne zmiany właścicieli pałacu zbiegały się z ważnymi wydarzeniami w dziejach kraju i miasta, z którymi powiązane były osoby sławne z życia publicznego. Przeznaczenie pałacu w latach 1918–1939 można traktować jako kontynuację pełnionych uprzednio funkcji. W latach 1823–1824 zrujnowany budynek poddano generalnej przebudowie, której autorem był Jan Stompf, współpracujący z Jakubem Hemplem. Stało się to po tym, jak namiestnik Królestwa Polskiego, generał Józef Zajączek w listopadzie 1823 roku podjął decyzję, aby w remontowanym obiekcie ulokować Komisję Województwa Lubelskiego – główny organ władzy. Już w grudniu 1824 roku odnowione sale zajęli urzędnicy. W pomieszczeniach omawianego gmachu, w nocy z 6 na 7 listopada 1918 roku, powołany został Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, który wydał bardzo postępowy manifest, częściowo wykorzystany przez późniejsze władze[38].

Do 1 września 1939 roku historyczny pałac Lubomirskich znajdował się w posiadaniu Państwa

Muzeum Ziem Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej w zakresie dyspozycji przestrzennej wnętrz pałacowych i ich adaptacji dla potrzeb tworzonej ekspozycji stałej – badania architektoniczne piwnic – Etap 1, Lublin 2019.

[38] O zmianach w architekturze pałacu w tym okresie zob. K. Janus, *Ekspertyza dotycząca...*, s. 18.

Polskiego, które obiekt przekazało na siedzibę Dowództwa Okręgu Korpusu Nr II. Umieszczono tu również drukarnię[39]. W czasie II wojny światowej budynek był pod zarządem hitlerowskim. Wówczas nazwę placu Litewskiego zmieniono na Adolf Hitler Platz. W roku 1945 właścicielem dawnego domu Lubomirskich został Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Przez pewien czas mieścił się tam rektorat uczelni. Finalnie ulokowano tu Wydział Politologii i Dziennikarstwa.

Do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości gmach był kilkakrotnie przebudowywany i odnawiany[40]. Śledząc zmiany, jakie zaszły w wyglądzie, rozplanowaniu i rozwiązaniach konstrukcyjnych pałacu w dobie zaboru rosyjskiego, gdy na podwalinach historycznego obiektu wystawiono nowy budynek, o zupełnie innym przeznaczeniu, należałoby zaniechać określeń odnoszących się do własności szlacheckiej. Używanie zwrotu „pałac Lubomirskich" miałoby wymiar symboliczny – upamiętniający tylko fundatorów.

Na tle zaniedbań, jakie nastąpiły u schyłku Rzeczypospolitej, zakres inwestycji poczynionej przez Lubomirskich wydaje się imponujący. Do realizacji swego zamysłu zatrudnili jednego z najbardziej cenionych architektów drugiej połowy XVII stulecia – Tylmana z Gameren[41]. Przygotował on nie tylko projekt przebudowy samej rezydencji, ale program wystawienia nowych założeń gospodarczych rozlokowanych na południe i wschód od pałacu[42]. Rozmach tego przedsięwzięcia zatarł, a miejscami całkowicie zniósł, pozostałości wcześniejszego założenia, określanego w 1601 roku jako *area cum curia*, a w 1603 roku „dworem murowanym"[43].

Na tle odkryć archeologicznych wskazujących na faktyczne funkcje przestrzeni placu Litewskiego, których świadectwa czytelne są w źródłach kopalnych, dawny pałac Lubomirskich zajmuje szczególne miejsce. Przynajmniej w części jest najstarszym z zachowanych budynków świeckich w tym fragmencie Lublina. Dzieje tego obiektu, a zwłaszcza przebudowy i modernizacje zatarły, właściwie zniosły całkowicie, jego dawną formę. Drastyczność przemian i ich nieodwracalny skutek wydają się zbieżne z rozmaitymi rolami, jakie obecny plac Litewski spełniał na przestrzeni wieków. W ciągu tych setek lat mury i elewacje pałacu Lubomirskich doświadczały przemian zachodzących w jego otoczeniu – dalszym, w bezpośrednim sąsiedztwie i we wnętrzu. Każda z tych stref w różnym stopniu i w różnych okresach oddziaływała na budynek. Relacja ta, przynajmniej w ograniczonym zakresie, była wymienna. Poznanie każdej ze stref niesie inne korzyści dla odczytania tożsamości miejsca oraz budowy ekspozycji odsłaniającej relacje pałacu i otoczenia.

Określenie „dalsze otoczenie" można odnieść do szerokiej perspektywy, obejmującej cały współczesny plac Litewski, gdzie powstawały rezydencje najznakomitszych rodzin magnackich. Wiele z familii posiadało rodowe siedziby lub rozległe majątki na dawnych Kresach. Pomiędzy lubelskimi domami a „zabużańskimi" włościami ich właściciele odbywali podróże za życia, a nawet pośmiertnie, jak w przypadku ciała księcia Pawła Karola Sanguszki. Osoba marszałka łączy gmach pałacu z kościołem Kapucynów – „dom ziemski" oraz miejsce wiecznego spoczynku. Chcąc ukazać szeroką perspektywę otoczenia pałacu jako przyszłej siedziby Muzeum Ziem Wschodnich Dawnej Rzeczpospolitej, należałoby postulować stworzenie wystawy bazującej na wynikach badań archeologicznych, a ukazującej złożoną i zmieniającą się w czasie rolę, jaką spełniał obecny plac Litewski. Przez pewien okres był on położony na „kresach" strefy zurbanizowanej. Ewolucja jego funkcji jest wyraźnym zapisem skali, kierunków i przyczyn antropopresji – od lokacyjnych wygonów i pól uprawnych do miejsca zintensyfikowanej produkcji rzemieślniczej, gdzie stopniowo zaczęła powstawać trwała zabudowa wraz z obiektami gospodarczymi. Kres historycznych funkcji i współczesne kształtowanie placu Litewskiego przypadły na początek zaboru rosyjskiego i miały nieodwracalne skutki w postaci usunięcia ładu przestrzennego funkcjonującego w czasach I Rzeczypospolitej.

Na planowanej wystawie muzealnej winno znaleźć się odniesienie do dawnych traktów, które przemierzali ludzie i którymi transportowano towary oraz „przenoszono" idee. Przykładami takich szlaków jest połączenie Krakowa przez Lublin z Wilnem (szlak jagielloński) lub z Wrocławia przez Kraków i Lublin do Lwowa i Kijowa (szlak kupiecki).

„Dalsze otoczenie" to także obręb działki zajętej przez pałac i towarzyszącą mu infrastrukturę – od obiektów gospodarczych po jamy śmietniskowe. Historyczny zasięg parceli, w oparciu o dane kartograficzne i źródła archeologiczne, można dość precyzyjnie rekonstruować. Wyjaśnienie

[39] M. Piwowarska, M. Surmacz, *Spacerem po Krakowskim Przedmieściu*, [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, s. 299.

[40] K. Janus, *Ekspertyza dotycząca*..., s. 12–18.

[41] H. Gawarecki, *Tylman z Gameren*..., s. 81–89.

[42] K. Janus, *Ekspertyza dotycząca*..., s. 4–11.

[43] Tamże, s. 4.

tego aspektu wydaje się ważne, wszelkie bowiem wyznaczniki dawnej limitacji zostały usunięte. Zabieg ilustrowania relacji przestrzennych, w tym biegu „traktu na Wieniawę" oraz budynków, jakie mógł projektować Tylman z Gameren, da się przeprowadzić na wiele sposobów, chociażby przez zamieszczenie tradycyjnych, drukowanych plansz. Mając na uwadze zaawansowanie współczesnych metod kartograficznych, można przygotować też interaktywne mapy, gdzie poprzez regulację stopnia przezroczystości dałoby się przechodzić od współczesnego obrazu do historycznych realiów. Opracowane plansze warto byłoby wyposażyć w interaktywną platformę, gdzie poprzez kliknięcie myszką pojawiałyby się okienka lub animacje ilustrujące wybrane zagadnienia oraz wskazujące na powiązania poszczególnych kategorii. Można również sięgnąć po rzeczywistość rozszerzoną i zbudować modele wirtualne, a nawet „spacerować" po nieistniejącym świecie. W rekonstrukcji można także posłużyć się analogiami. Dla sąsiedniego pałacu Czartoryskich zachowały się opisy ogrodów, które mogłyby stać się inspiracją do modelowej rekonstrukcji otoczenia siedziby szlacheckiej.

Spośród rozwiązań podsuwanych przez wyobraźnię trzeba wspomnieć o rodzaju gry terenowej, która mogłaby się odbywać zarówno w fizycznym otoczeniu pałacu, jak i poprzez platformę internetową w dowolnej lokalizacji na świecie. W skrócie – owa gra to rodzaj odszukiwania oraz odczytywania placu Litewskiego i (lub) miejsc w jego najbliższym sąsiedztwie, składających się na tożsamość tego fragmentu Lublina – znanych z legend, ustaleń historyków i odkryć archeologicznych. W rzeczywistości realnej, w zdefiniowanej przestrzeni, należałoby rozmieścić system tabliczek (piktogramów grupujących poszczególne funkcje). Po dotarciu do takiego punktu, za pośrednictwem aplikacji ściągniętej na urządzenie mobilne uczestnika lub wypożyczone z placówki Muzeum, ukazywałyby się stosowne informacje. W rzeczywistości wirtualnej podstawowym medium byłaby interaktywna mapa. Dla uatrakcyjnienia „gry" można wprowadzić element współzawodnictwa i system punktowy.

Mimo wielu ustalonych faktów „otoczenie dalsze" pozostaje nadal dość tajemniczą przestrzenią. Stwierdzenie to dotyczy przede wszystkim podwalin murowanych budynków, na których pozostałości natknięto się w zadrzewionej części placu Litewskiego, przed frontonem pałacu. Zakres rewitalizacji i podjętych wówczas badań terenowych nie dał sposobności, aby rozpoznać zasięg i charakter tych budowli. W tym kontekście ważne jest poszukiwanie odpowiedzi na rodzące się wątpliwości – czy były to założenia starsze od samego pałacu, czy może był to przykład zrealizowanej myśli Tylmana z Gameren? W drugim wypadku uzasadnienie podjęcia ponownych badań wykopaliskowych jest oczywiste – owe obiekty były funkcjonalnie powiązane z rezydencją. Jeśli zaś byłyby starsze, należy uzyskać odpowiedź na pytanie, z czym je powiązać i jak datować. Być może jednym z nich jest dwór Firlejów bądź założenie określane w 1601 roku jako *area cum curia*, a w 1603 roku „dwór murowany". W realizacji tego postulatu może stanąć na przeszkodzie trwałość projektu pod nazwą „Rewitalizacja placu Litewskiego". Mimo to trzeba ufać, iż podjęcie tak istotnych poszukiwań – zarówno dla projektowanego Muzeum, jak i dla miasta Lublina – odnajdzie właściwą formułę prawną. Gdyby zaś wyrażony pomysł był absolutnie niewykonalny, należy rozważyć inne rozwiązania – teren ten winien być objęty dokładną prospekcją nieinwazyjną (georadarową, magnetooporową lub inną) wykonywaną w regularnej siatce i uzupełnioną o odwierty.

Omawiając „dalsze otoczenie", trzeba wspomnieć o koncepcji zakładającej budowę nowych pomieszczeń podziemnych, wysuniętych poza obrys pałacu. Biorąc pod uwagę skalę założenia, dostępność do operowania sprzętem ciężkim oraz możliwości połączenia z gmachem głównym, trzeba przyjąć, iż jedynym nadającym się do tego miejscem jest plac przed frontonem. Gdyby ten zamysł miał być wprowadzony w życie choćby dla sprawdzenia nośności gruntów – niezbędne będzie założenie wykopów. Trzeba koniecznie postulować, by miały one postać badań wykopaliskowych, lecz prowadzonych zgodnie z zamierzeniami projektowymi i w ich granicach. W tym punkcie zbliżamy się do postulatu ustalenia roli, jaką spełniał plac położony przed reprezentacyjnym wejściem.

Prace badawcze realizowane w „dalszym otoczeniu" powinny rozstrzygnąć wątpliwość, jak daleko sięgała piwnica drugiej kondygnacji wychodząca od frontonu. Ten obiekt funkcjonalnie i konstrukcyjnie powiązany jest z murami pałacu. W dokumentacji archeologicznej z prac prowadzonych przy zakładaniu izolacji przeciwwilgociowej zawarte jest stwierdzenie, że badacze w całości je zainwentaryzowali[44]. Zastrzeżono przy tym, że niektóre ściany były zamurowane. W tym miejscu ponownie stajemy przed problemem powiązania dziejów pałacu z jego zapleczem w granicach hi-

[44] P. Zimny, *Sprawozdanie z badań archeologicznych...*

storycznej działki. W tym zagadnieniu mieści się również kwestia przebiegu „traktu na Wieniawę".

„Bezpośrednie sąsiedztwo" pałacu Lubomirskich to z kolei strefa położona najbliżej podwalin budowli. W tak nakreślonym otoczeniu podejmowanych będzie relatywnie najwięcej prac adaptacyjnych i zabezpieczających przy projektowanym Muzeum. W roku 2016, równolegle do rewitalizacji placu Litewskiego, górne części ścian pałacu zostały pokryte izolacją przeciwwilgociową[45]. Zapewne podczas adaptacji gmachu na potrzeby Muzeum odsłonięte będą pozostałe partie ścian. Temu zamierzeniu musi towarzyszyć rozpoznanie archeologiczne, co najmniej w postaci nadzoru. Wśród newralgicznych punktów wymieniany jest styk korpusu z wieżą. Zrealizowanie tego zakresu metodami wykopaliskowymi pozwala zaklasyfikować poszukiwania do badań archeologiczno-architektonicznych, a więc interdyscyplinarnych.

Zakładanie wykopów stycznych do murów pałacu da również sposobność do odsłonięcia układu stratygraficznego oraz ustalenia relacji pomiędzy poziomami ziemnymi a wątkami murowanymi. Badania archeologiczne wykonywane przy rewitalizacji placu Litewskiego dowodzą, że od średniowiecza poziom terenu „urósł" o ok. 200 cm. Otwieranie sondaży geotechnicznych lub wykopów pod wzmocnienie podwalin, przynajmniej w kilku punktach, winno mieć postać odkrywek badawczych. Wykopy archeologiczne dostarczyłyby datowników oraz umożliwiłyby ocenę tempa przyrostu poziomów, a także interpretację poszczególnych depozytów. Przy wytyczaniu wykopów badawczych należy wybrać miejsca, gdzie zachował się historyczny poziom humusowy, gdyż tylko w takich wypadkach możliwa będzie do obserwacji i analizy pełna sekwencja. Na podstawie dokumentacji naukowej nadzorów wykonanych w 2016 roku da się ustalić tego rodzaju miejsca.

Podczas zawężonych badań w sezonie 2016 stycznie do fundamentów pałacu Lubomirskich odsłonięto trudne na tamtym etapie do identyfikacji mury, które wychodziły poza obrys rezydencji. W ramach planowanych prac remontowych i adaptacyjnych podczas budowy Muzeum należałoby poszukać odpowiedzi odnośnie do funkcji pełnionych przez te konstrukcje. Wskazane byłoby ustalenie ich zasięgu. Gdyby spełnienie tego postulatu metodami wykopaliskowymi nie było możliwe lub byłoby bardzo trudne w realizacji, można posłużyć się georadarem lub innymi metodami nieinwazyjnymi.

Kreśląc zakres możliwego do wykonania rozpoznania obszaru stykającego się z pałacem, trzeba również wspomnieć o planowanej budowie kubaturowych sal, których zasięg wychodziłby poza obrys fundamentów. Biorąc pod uwagę korzyści wypływające z badań szerokopłaszczyznowych, koniecznie należy postulować, aby do poziomu zalegania lessu geologicznego ten zakres robót ziemnych wykonano w takiej właśnie formule.

We wnętrzu pałacu właściwie nie realizowano żadnych przedsięwzięć, z których można by wyciągać wnioski oparte na analizie archeologicznej. W tej sytuacji kluczowe stają się badania architektoniczne. Wypływające z nich wnioski i postulaty trzeba brać pod uwagę i dążyć do uzyskania odpowiedzi przy zastosowaniu metod wykopaliskowych. Sformułowane postulaty i wnioski można waloryzować, a więc ustalać ich rangę i kolejność realizacji poszczególnych odkrywek. Przyjęte kryteria mogą wypłynąć przy ocenie ich przydatności w procesie projektowania. Każdy z wniosków posiada również inną wartość naukową i historyczną. Są wśród nich takie, które zakładają odsłanianie węzłów murów. Odkrywki wyznaczane w takich punktach pozwoliłby ustalić fazowanie budowli, ocenić użyty materiał i określić stan zachowania, który może stanowić podstawę do eksponowania danego reliktu lub oceny jego parametrów technicznych. Wśród anomalii wykrytych przez georadar znajdowały się tak subtelne, a jednocześnie trudne do identyfikacji ślady – jak stopień ugięcia starszych podłóg lub posadzek, a nawet koleiny wyżłobione przez pojazdy kołowe przetaczające się przez sień. Są to zatrzymane w czasie cechy powstałe w trakcie użytkowania i eksploatacji obiektu. Warto w kontekście tych odkryć wziąć pod uwagę przykrycie ich taflami szklanymi, które w przestrzeni ekspozycyjnej dawałyby wgląd w minioną rzeczywistość.

Prospekcja georadarem ustaliła, że pod większością pomieszczeń parteru mogą być ukryte piwnice. Ten niezmiernie ważny wynik zdaje się dowodzić, że we wnętrzu pałacu nie zachowały się profile ziemne, których odsłonięcie pozwoliłoby odtwarzać użytkowanie opisywanego terenu. Z tych względów jeszcze mocniej należy akcentować potrzebę założenia wykopów badawczych na zewnątrz murów.

Obecność piwnic pod pałacem otwiera z kolei inną perspektywę, nakierowaną na rozpoznanie architektoniczno-archeologiczne. Spełnienie tego postulatu pozwoliłoby zdobyć dane o starszym układzie pomieszczeń. Należy jednocześnie zadać równoległe pytanie – dlaczego pewne przestrzenie

[45] Tamże.

pozbawione są podziemnych pomieszczeń? Pośród nasuwających się rozwiązań trzeba zakładać, że być może w tych miejscach znajdowały się inne relikty, których obecność stała na przeszkodzie do wydrążenia sal podziemnych. Być może absencja piwnic spowodowana była względami konstrukcyjnymi, a może jest zapisem faz architektonicznych, jakich nie da się uchwycić podczas odsłaniania wątków w partii naziemnej.

Uzyskanie dostępu i rozpoznanie piwnic pierwszej kondygnacji będzie konieczne z kilku powodów. Po pierwsze – jeśli mają być zagospodarowane jako część tworzonej placówki, postulat jest oczywisty – wynika ze względów użytkowych. Jeśli zaś miałyby być wyłączone – ze względów konstrukcyjnych trzeba je zabezpieczyć przed zawaleniem, ruchami lub innymi czynnikami wpływającymi na statykę budynku. Należy przy tym zakładać, że konserwator zabytków nie pozwoli na wylanie płyty betonowej ponad ich stropami.

Przy formułowaniu programu zmierzającego do ustalenia obecności piwnic należy zaakcentować relację pomiędzy pierwszą i drugą kondygnacją podziemnych sal. Za obecnością niższego poziomu piwnic zdają się przemawiać korytarze wychodzące przed południowy fronton pałacu (odsłonięto je i częściowo zainwentaryzowano w 2016 roku). Biorąc pod uwagę miąższość układu stratygraficznego występującego w otoczeniu pałacu oraz wspomnianą piwnicę drugiej kondygnacji, można zakładać, że pomiędzy oboma poziomami podziemnych pomieszczeń zachodzi następstwo czasowe.

Próba oceny czasochłonności koniecznych do podjęcia prac badawczych jest niezmiernie trudna, a wręcz niemożliwa. Wydaje się, że część z nich musi stać się elementem procesu projektowania – jak choćby uzyskanie danych o miąższości i strukturze warstw antropogenicznych. Podobną uwagę da się także przypisać do ustalenia relacji pomiędzy poszczególnymi wątkami murowanymi, szczególnie w przyziemiu i w obrębie pomieszczeń piwnicznych.

Zakładanie wykopów przy zewnętrznych fundamentach może być synchroniczne z robotami budowlanymi, niemniej jednak badania archeologiczne winny wyprzedzać, a przynajmniej być skoordynowane, z poczynaniami inżynieryjnymi. Przesunięcie badań wykopaliskowych do etapu realizacji projektowej pozwoli uniknąć dublowania kosztów wynikających z zajęcia pasa drogowego, ogrodzenia i zabezpieczenia miejsca, wywiezienia ziemi, ponownego zagęszczenia wykopów i ich szalowania. Z powodu marmurowych podłóg ułożonych w większości sal parteru podejmowanie jakichkolwiek prac badawczych, powodujących ich uszkodzenie lub demontaż, wydaje się wykluczone. Wyartykułowany problem jest jednym z wielu, który ukazuje, jak złożone dylematy trzeba brać pod uwagę przy planowaniu prac remontowych i naukowych.

Wobec tylu wyrażonych i mogących się pojawić niewiadomych, trzeba postulować powołanie zespołu programowego, który stworzyłby harmonogram działań, sformułował cele i drogi dojścia do nich, a także wskazał na oczekiwane oraz możliwe rezultaty.

BIBLIOGRAFIA

Dokumentacja niepublikowana

Bortkiewicz Ewa, *Dokumentacja naukowo-historyczna. Ciągi piesze ulic Krakowskiego Przedmieścia i Królewskiej w Lublinie*, Lublin 1986 (maszynopis w Archiwum WUOZ w Lublinie).

Janus Krzysztof, *Ekspertyza dotycząca wystawy stałej w ramach zadania przebudowa Pałacu Lubomirskich na potrzeby Muzeum Ziem Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej w zakresie dyspozycji przestrzennej wnętrz pałacowych i ich adaptacji dla potrzeb tworzonej ekspozycji stałej – badania architektoniczne piwnic - Etap 1*, Lublin 2019 (Muzeum Lubelskie, obecnie Muzeum Narodowe w Lublinie).

Matyaszewski Mariusz, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z wymianą instalacji w ulicy Krakowskie Przedmieście w Lublinie. Część II (na odcinku pomiędzy ulicą 3-ga Maja a Placem Łokietka)*, Lublin 1997, s. 33–34 (maszynopis w Archiwum WUOZ w Lublinie).

Tkaczyk Jacek, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego oraz badań ratowniczych przy kamienicy ul. Kowalska 19 / Grodzka 36A w Lublinie*, Lublin 2013 (maszynopis w Archiwum WUOZ w Lublinie).

Zimny Piotr, *Sprawozdanie z badań archeologicznych nad wykonaniem izolacji przeciwwilgociowej ścian fundamentowych budynku Wydziału Politologii UMCS oraz budynku Instytutu Psychologii UMCS w Lublinie*, Lublin 2019 (maszynopis w Archiwum WUOZ w Lublinie).

Opracowania

Bednarski Dariusz, Zimny Piotr, *„Faster Platz Lublin" w wymowie źródeł archeologicznych*, [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, red. Rafał Niedźwiadek, Lublin 2019, s. 309–335.

Boniewski Karol, *Opis historyczny dyecezyi lubelskich*, Lublin 1845.

Butkiewicz Marian, *Najokazalszy pogrzeb na Lubelszczyźnie w okresie staropolskim: „Pompa funebris" Pawła Sanguszki w świetle ówczesnych relacji*, „Rocznik Lubelski", t. 37, 2011, s. 33–46.

Dybała Jerzy, *Plac Litewski w Lublinie: dzieje zabudowy i założenia urbanistycznego*, „Roczniki Humanistyczne", t. 20, 1972, z. 5, s. 71–100.

Gawarecki Henryk, *Tylman z Gameren: architektem pałacu Lubomirskich (poradziwiłłowskim) w Lublinie?*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", t. 8, 1963, nr 1, s. 81–89.

Kozak-Zychman Wanda, Szarlip-Myśliwiec Anna, *Ludność pochowana na nowożytnym cmentarzu (XVII–XVIII w.)*

przy kościele ojców bonifratrów w Lublinie, [w:] *Lublin. Historia dzielnic w 700. rocznicę lokacji miasta*, red. Jacek Chachaj, Hubert Mącik, Dominik Szulc, Lublin 2017, s. 32–54.

Koźmian Kajetan, *Pamiętniki Kajetana Koźmiana obejmujące wspomnienia od roku 1780 do 1815 roku*, Poznań 1858.

Mitrus Edmund, *Wyniki badań archeologicznych reliktów kościoła oo. Bonifratrów na Placu Litewskim w Lublinie*, [w:] *Kościoły i klasztory Lublina w świetle badań archeologicznych. Skarby z przeszłości*, t. 13, red. Ewa Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2012, s. 173–193.

Niedźwiadek Rafał, *Dzieje placu Litewskiego w perspektywie badań archeologicznych*, [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, red. Rafał Niedźwiadek, Lublin 2019, s. 229–270.

Niedźwiadek Rafał, *Obszar Krakowskiego Przedmieścia w okresie wczesnośredniowiecznym*, [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, red. Rafał Niedźwiadek, Lublin 2019, s. 61–87.

Niedźwiadek Rafał, Tkaczyk Jacek, *Nowe spojrzenie na dzieje Placu Litewskiego w Lublinie w świetle ustaleń archeologicznych*, „Rocznik Lubelski", t. 43, 2017, s. 285–325.

Nieścioruk Kamil, *Analiza i ocena XVIII-wiecznego planu Lublina jako przykład kompleksowych badań dawnych materiałów kartograficznych*, „Polski Przegląd Kartograficzny", t. 39, 2007, nr 2, s. 146–158.

Piwowarska Magdalena, Surmacz Małgorzata, *Spacerem po Krakowskim Przedmieściu*, [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, red. Rafał Niedźwiadek, Lublin 2019, s. 271–308.

Plany i widoki Lublina XVII–XXI wiek, red. Marian Harasimiuk, Dagmara Kociuba, Piotr Dymmel, Lublin 2007.

Riabinin Jan, *Materiały do historii Lublina 1317–1792*, Lublin 1938.

Rozwałka Andrzej, Niedźwiadek Rafał, *Dzieje ulicy Krakowskie Przedmieście Lublinie w świetle analizy stratygrafii kulturowej*, „Archeologia Polski Środkowo-Wschodniej", t. 4, 1999, s. 215–231.

Rozwałka Andrzej, Niedźwiadek Rafał, Stasiak Marek, *Lublin wczesnośredniowieczny. Studium rozwoju przestrzennego*, Warszawa 2006.

Targoński Piotr, *Czwarta linia nowożytnych fortyfikacji Lublina z lat 1667–1670*, „Rocznik Lubelski", t. 41, 2015, s. 9–32.

Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga, Michalska Grażyna, Michalski Łukasz, *Ochrona fortyfikacji miejskich w planach zagospodarowania przestrzennego na przykładzie Lublina*, „Fortyfikacje", t. 8, 1999, s. 120–135.

Tkaczyk Jacek, *Archeologiczne peregrynacje w poszukiwaniu najstarszych śladów przedmieścia*, [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, red. Rafał Niedźwiadek, Lublin 2019, s. 157–182.

STRESZCZENIE

Badania archeologiczne towarzyszące rewitalizacji placu Litewskiego w latach 2016–2017 przyniosły niespodziewane ustalenia nakazujące inne, od dotychczas obowiązującego, odczytanie funkcji, jakie ta przestrzeń przez ostatnie 500 lat pełniła w tkance miejskiej Lublina. Uważany był on za „plac na rozdrożu", położony na skrzyżowaniu dróg, poza strefą zurbanizowaną. Faktycznie, w jego wschodniej części rozwidlały się szlaki wiodące do Małopolski i Wielkopolski. Dzięki wykonanym badaniom, wiemy jak owe drogi zmieniały swe nawierzchnie i jak długo były użytkowane. Przy traktach, już w późnym średniowieczu, zaczęły powstawać obiekty wystawione w technice szachulcowej, takiej samej, z jakiej korzystano przy wznoszeniu zabudowy miasta ukrytego za murami Kazimierza Wielkiego. Obok domów wyrastały pracownie rzemieślnicze – garncarsko-kaflarskie, rogownicze, metalurgiczne. W okresie nowożytnym wnętrze obecnego placu Litewskiego było stopniowo zabudowywane obiektami świeckimi i sakralnymi. Wśród nich centralne miejsce zajmował kościół oo. Bonifratrów. Przy nim rozwinął się intensywnie użytkowany cmentarz. Chowano tu w zdecydowanej większości dorosłych mężczyzn, których szkielety nosiły ślady urazów. Zapewne ludzie ci byli podopiecznymi zakonników, którzy posiadali rozległą wiedzę medyczną, gdyż pacjenci zmarli z innych powodów niż odniesione rany. Nekropolia przylegała do III linii szańców miejskich, usypanych w latach 20. XVII wieku. W roku 2016 w środkowej części placu odsłonięto fosę oraz bastion z załomami, których bieg został naszkicowany na planie C. V. d'Örken z 1716 roku.

Badania archeologiczne towarzyszące rewitalizacji placu Litewskiego dostarczyły także danych o bytności ludzi w tym miejscu w środkowym neolicie oraz we wczesnym średniowieczu. Natknięto się również na ślady działań wojennych z lata 1944 roku.

Odkrycia archeologiczne ujawniły i zilustrowały zmiany w funkcjach, jakie pełniły poszczególne części placu Litewskiego na przestrzeni wieków.

Słowa klucze: przeszłość placu Litewskiego, rzemiosło w śródmieściu Lublina, III linia szańców miejskich, kościół Bonifratrów, cmentarz bonifraterski, znaleziska z II wojny światowej

SUMMARY

Archaeological research accompanying the revitalisation of the Lithuanian Square in 2016–2017 resulted in unexpected findings requiring a different interpretation of the functions that this location has played in the urban tissue of Lublin over the last 500 years. It was considered a "square at the crossroads", located at a junction of roads, outside of the urbanised zone. Indeed, the routes leading to Lesser Poland and Greater Poland divided in its eastern part. Due to the research carried out, it was discovered how these roads

had changed their surfaces and how long they had been used. Already in the late Middle Ages, buildings were built along the routes according to the wattle and daub method – one that was used during the construction of the city hidden behind the walls of Casimir the Great. Craft workshops – pottery and tile, horn and metallurgical ones – were built next to the houses. In the early modern period, the interior of today's Lithuanian Square was gradually built up with secular and sacral buildings. Among them, the central place was taken by the Fatebenefratelli church. An intensively used cemetery developed next to it. Among the buried, one can find mostly men whose skeletons showed signs of injuries. Probably, they were under care of the monks who had extensive medical knowledge, as the patients died from reasons other than their wounds. The necropolis was adjacent to the 3rd line of the city ramparts, built in the 1720s. In 2016, a moat and a bastion with offsets were unveiled in the central part of the square, the course of which was sketched on the plan of C. V. d'Örken from 1716.

Archaeological research accompanying the revitalisation of the Lithuanian Square also provided data on the local presence of people in the Middle Neolithic and in the early Middle Ages. Traces of the military operations in the summer of 1944 were also found.

Archaeological discoveries have revealed and illustrated changes in the functions performed by individual parts of the Lithuanian Square over the centuries.

Key words: history of the Lithuanian Square, craftsmanship in the centre of Lublin, 3rd line of the city ramparts, the Fatebenefratelli church, the Fatebenefratelli cemetery, findings from the Second World War